

Seria „Alerty” prezentuje w syntetyczny sposób wyniki badań nad przedsiębiorczością prowadzone w Centrum Przedsiębiorczości Akademii Leona Koźmińskiego oraz wnioski dla polityki gospodarczej.

Alert numer 2/2015/CP/ALK

Warszawa, marzec 2015 roku.

Jerzy Cieślik

Przedsiębiorcy bez pracowników czy przedsiębiorczy pracownicy?

Klasyczny podział na firmy mikro, małe, średnie i duże firmy zamazuje inny kluczowy podział na tych przedsiębiorców, którzy zatrudniają pracowników i tych, którzy prowadzą działalność samodzielnie (tzw. przedsiębiorcy solo, samozatrudnieni). Tradycyjnie tę drugą kategorię utożsamiano z najsłabszym segmentem przedsiębiorczości, a jej udział był szczególnie wysoki w krajach zacofanych. Tymczasem w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, liczba podmiotów bez pracowników rośnie bardzo szybko, także w krajach najbogatszych.

Wiąże się z radykalnymi zmianami w gospodarce i na rynku pracy:

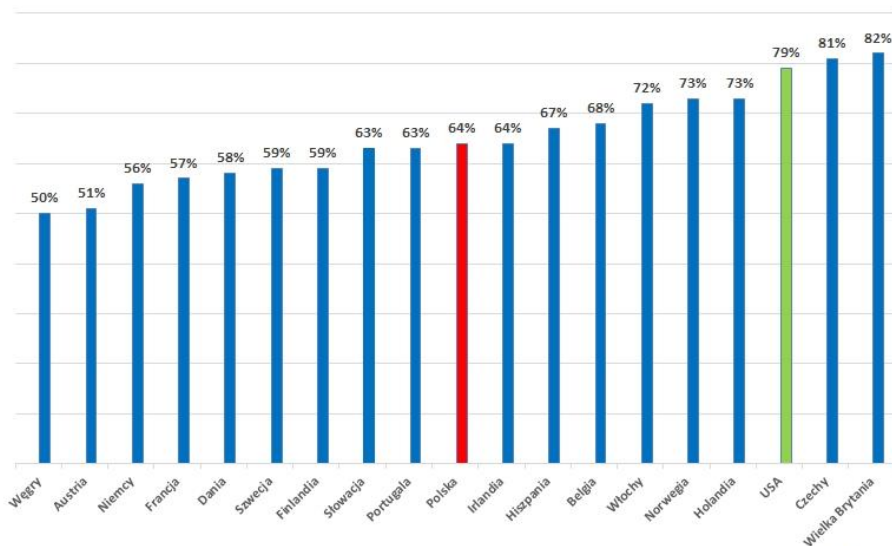
- Dążenie w dużych firmach do outsourcingu wielu funkcji, w tym realizowanych przez indywidualnych usługodawców;
- Zastępowanie klasycznego stosunku pracy poprzez rozwiązania zakładające niezależność dawcy pracy w ramach tzw. elastycznych form zatrudnienia. Często wspomniana niezależność ma charakter fikcyjny i jest wymuszona przez pracodawców w celu obniżenia kosztów podatkowych i ZUS i/lub uniknięcia zobowiązań z tytułu ochrony praw pracowniczych;
- Dążenia osób o wysokich kwalifikacjach, zwłaszcza pracowników wiedzy do samodzielności i elastycznego kształtowania relacji z jednym/bądź kilkoma pracodawcami równocześnie. Ramy klasycznej umowy o pracę okazują się w tym przypadku zbyt sztywne.

O rozwoju samodzielnej działalności zarobkowej i rosnącej liczby „wolnych strzelców” decyduje także specyfika branżowa. Zjawisko to jest bardzo rozpowszechnione w tzw. usługach profesjonalnych i przemysłach kreatywnych, które to branże w ostatnich latach wykazują wysoką dynamikę wzrostu.

Do niedawna przedsiębiorcy bez pracowników nie byli w ogóle uwzględniani w amerykańskiej statyce podmiotów gospodarczych. Zmieniono zasady gromadzenia danych, gdy okazało się, że stanowią oni prawie 80% całej populacji osób prowadzących działalność gospodarczą. Także w systemie statystyki przedsiębiorstw Eurostat dopiero kilka lat temu wyodrębniono w ramach mikroprzedsiębiorstw tzw. klasę zero (bez pracowników). Lepsze możliwości analizy długofalowych trendów w tej dziedzinie dają dane gromadzone w ramach badania aktywności ekonomicznej ludności (BAEL). Wspomniane badania w krajach OECD potwierdzają jednoznacznie rosnącą liczbę samozatrudnionych wśród osób prowadzących działalność na własną rękę (z pracownikami i bez). W 2012 r. w zdecydowanej większości krajów, udział ten przekraczał 50% (Diagram).

AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO

Przedsiębiorcy solo poza rolnictwem jako % aktywnych podmiotów gospodarczych w 2012 r.



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Eurostat.

Polska z 64% udziałem znajdowała się w środku grupy. W czołówce były Stany Zjednoczone, Wielka Brytania a w naszym rejonie Czechy. Relatywnie niższy udział miały natomiast kraje skandynawskie, Francja, Niemcy oraz Węgry.

Wspomniane zróżnicowanie udziału przedsiębiorców bez pracowników w znacznej mierze wyjaśnia różnice w poziomie aktywności przedsiębiorczej (% pracujących na własny rachunek poza rolnictwem jako % ludności w wieku produkcyjnym) w poszczególnych krajach. Tu istotną rolę odgrywają czynniki kulturowe.

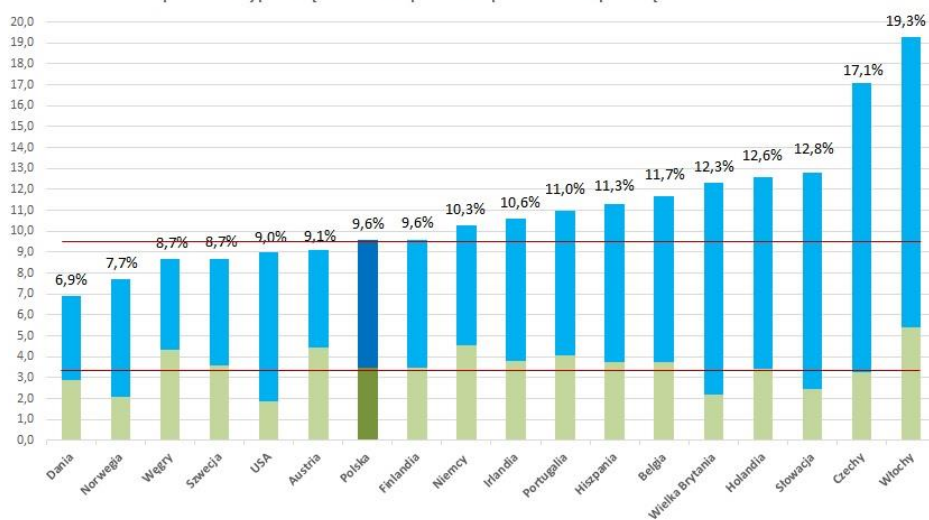
Wyższą stopę przedsiębiorczości mają kraje śródziemnomorskie a w naszym regionie wyraźnie przodują Czechy. Jednak w dużym stopniu jest to wynikiem znaczącej liczby przedsiębiorców solo. Jeśli wydzielimy tylko pracodawców różnice są wyraźnie mniejsze a na czoło wysuwają się takie kraje jak Włochy, Niemcy, Austria i Francja. Polska znajduje się w środkowej strefie. Warto zwrócić uwagę, że Stany Zjednoczone uznawane są za kolebkę przedsiębiorczości mają niższą stopę przedsiębiorczości a jednocześnie wyższy udział podmiotów bez pracowników.

Implikacje dla polityki gospodarczej

W świetle prezentowanych wyżej danych mamy do czynienia z dychotomiczną strukturą osób prowadzących działalność gospodarczą. Między klasycznym zatrudnieniem a prowadzeniem firmy z pracownikami wyrosła bowiem znacząca „strefa pośrednia” a więc osób prowadzących samodzielnie działalność zarobkową. Na podstawie danych GUS ich liczbę można oszacować na ok. 1,5 mln, wobec ok. 600 tys. przedsiębiorców- pracodawców (dane z 2013r. z wyłączeniem rolnictwa).

Taka dychotomiczna struktura osób prowadzących działalność zarobkową na własny rachunek rodzi szereg implikacji w sferze polityki społeczno-gospodarczej. Wydaje się, że osoby wykonujące samodzielnie działalność zarobkową nie powinny być adresatem polityki przedsiębiorczości ale raczej polityki pracy rozszerzonej tak, by uwzględnić specyfikę „strefy pośredniej”. Jest to potrzebne, gdyż Polska należy do czołówki europejskich krajów, jeśli chodzi o dynamikę wzrostu populacji „wolnych strzelców” w latach 2004-2013. O potrzebie wyodrębnienia świadczy fakt, że w wielu krajach samodzielni pracownicy organizują się

Stopa całkowitej przedsiębiorczości* w podziale na pracodawców i przedsiębiorców solo w 2012 r.



*osoby pracujące na własny rachunek poza rolnictwem jako % aktywnych zawodowo
Źródło: Obliczenia własne na podstawie Bazy COMPENDIA oraz Eurostat (Labour Force Statistics)

AKADEMIA LEONA KOŹMIŃSKIEGO

w stowarzyszenia i próbują walczyć o uwzględnienie ich specyfiki w ramach obowiązujących regulacji prawnych i podatkowych. Przykładowo w Wielkiej Brytanii takie stowarzyszenie Association of Independent Professionals and the Self-Employed (IPSO) działa od 1999 r.

Jak wspomnieliśmy współczesne zmiany na rynku pracy powodują naturalny wzrost liczby „wolnych strzelców”. Stąd polityka wobec tego sektora powinna mieć jedynie wymiar korygujący. Z pewnością trzeba przeciwdziałać przypadkom, gdzie status „wolnego strzelca” ukrywa faktyczny stosunek pracy. Potrzeba wsparcia może być podyktowana względami społecznymi. Chodzi tu przykładowo o aktywizację osób bezrobotnych i niepełnosprawnych, gdzie trzeba się liczyć z faktem, że rozwinięcie działalności na większą skalę i zatrudnienie pracowników, będzie stosunkowo rzadkie. Okazuje się także, że dostępność różnego rodzaju profesjonalistów funkcjonujących w formule „wolnych strzelców” jest bardzo ważna dla rozwoju małych firm w innowacyjnych branżach, których nie stać w pierwszej fazie na zatrudnienie etatowe wysokiej klasy fachowców.

Należy także rozważyć czy dla osób prowadzących działalność zarobkową bez pracowników adekwatny jest status przedsiębiorcy. Wątpliwości budzi tu zwłaszcza zorganizowany i ciągły charakter prowadzonej działalności, co jest wymogiem ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Już obecnie mamy rozróżnienie na przedsiębiorców bez pracowników, którzy mogą zawiesić działalność na dwa lata i na pracodawców, którym ustawa takich uprawnień nie daje. Ale czy we współczesnych szybko zmieniających się warunkach, zachowanie ciągłości przy wyjściu z rynku na dwa lata jest realne? W obecnym kształcie ustawa o swobodzie działalności gospodarczej ewoluje w kierunku uregulowania wszelkiej nietatowej działalności zarobkowej. Nie przesądzając szczegółowych rozwiązań prawno-administracyjnych i podatkowych wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłoby zawężenie kategorii przedsiębiorcy do pracodawców. Natomiast zasady funkcjonowania rosnącej „strefy pośredniej” między etatem a prowadzeniem firmy z pracownikami powinny być uregulowane odrębnie.

Skrócona wersja tekstu została opublikowana w Rzeczpospolitej, 20 stycznia 2015 (tytuł: Przybywa wolnych strzelców).



Prof. ALK dr hab. Jerzy Cieślik
Dyrektor Centrum Przedsiębiorczości

tel. +48 22 519 21 46
Akademia Leona Koźmińskiego
ul. Jagiellońska 57/59, 03-301 Warszawa

www.cp.kozminski.edu.pl

cp@kozminski.edu.pl

www.cieslik.edu.pl